



Drzewko w Jerozolimie



Jacek Cwetler

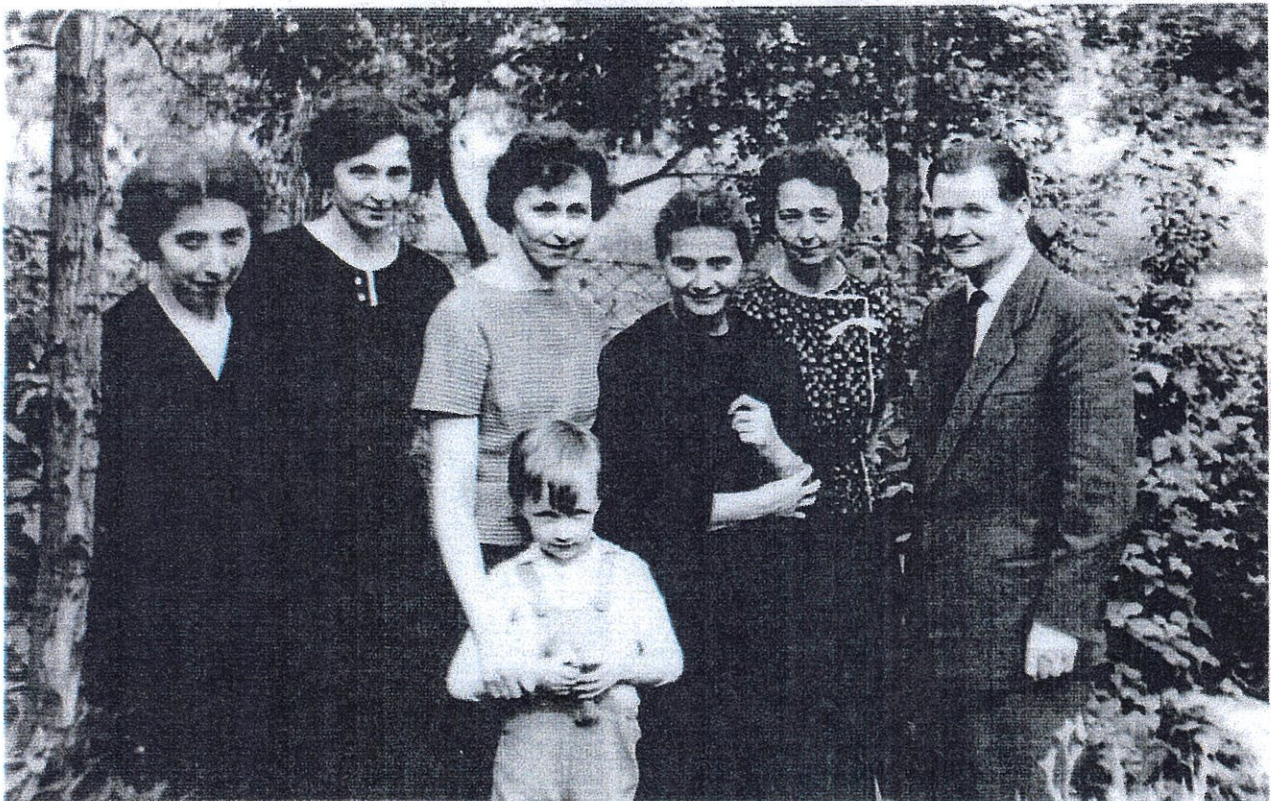
## SPRAWIEDLIWE WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA Z LIGOTY KOŁO CZECHOWIC-DZIEDZIC

Pod koniec II wojny światowej Jadwiga Kieloch, z domu Czyż, wdowa po Franciszku Kielochu, który zginął w wypadku na kolei w 1942 roku, mieszkała w Ligocie koło Dziedzic z pięcioma córkami. Wraz z Marianną, Matyldą, Eugenią, Heleną i Anną pracowała w gospodarstwie rolnym.

Jadwiga z córką Anną działały na własnym gospodarstwie, z kolei najstarsza córka – Marianna, służyła u niemieckiej rodziny w Białej. Pracowały również dwie kolejne córki: Helena w dziedzickiej fabryce kabli, a Matylda w Dziedzicach w parowozowni. Jedyne najmłodsza córka Eugenia uczęszczała wciąż do szkoły.

W lecie 1943, w okresie żniw, w środku dnia, przyszła do gospodarstwa Kielochów młoda dziewczyna wyznania mojżeszowego. Nazywała się Chana Piller i pochodziła z Chrzanowa. Do lipca tegoż roku, wraz z rodzicami, żyła w getcie w Chrzanowie. Pracowała poza murami getta. Kiedy zaczęła się likwidacja getta

w Chrzanowie, Chana, dzięki pomocy miejscowego żandarma uciekła do getta w Sosnowcu, gdzie przebywała część jej rodziny, najprawdopodobniej ze strony jej matki. Z dwiema kuzynkami wydostała się ze sosnowieckiego getta i pojechała do krewnych ukrywających się w Katowicach. Nikogo jednak już nie zastała pod katowickim adresem. Była tak głodna, że weszła do kawiarni „Kryształowa” (dziś ul. Warszawska). Przeróżona kelnerka przygotowała dla niej torebkę z produktami, wręczyła i wypchnęła z powrotem na ulicę. Chana nie mając się gdzie podziąć w Katowicach, udała się na dworzec kolejowy i wsiadła do pociągu jadącego do Bielska.



Od lewej stoją, Marianna, Eugenia, Matylda, Helena, Anna, Andrzej Szkoda (mąż Matyldy), Włodzimierz Cieśliński - syn Eugenii

Wysiadła na stacji w Dziedzicach. Miała tu dwa adresy znajomych, przekazane jej przez rodziców, u których chciała znaleźć pomoc i schronienie.

Pierwszy z adresów był nieaktualny, pod drugim jej nie przyjęto, gdyż rodzina ta była pod niemiecką obserwacją.

Nie znając okolicy i nie bardzo wiedząc co ze sobą zrobić, Chana opuściła Czechowic i udała się w stronę Ligoty. Po drodze spotkała kobietę (do dziś nie ustalono jej danych), która poradziła jej, aby odwiedziła Jadwigę Kieloch. Kiedy Chana dotarła do gospodarstwa Kielochów, poprosiła o pomoc, która została jej udzielona. Wieczorem w domu Kielochów odbyła się bardzo burzliwa narada rodzinna z udziałem Jadwigi Kieloch i pełnoletnich jej córek – Marianny, Heleny i Anny oraz żydowskiej uciekinierki. Wszystkie dobrze wiedziały co może im i ich rodzinie grozić za udzielenie pomocy Żydówce. Jadwiga czując się odpowiedzialna za losy swojej rodziny postanowiła porozmawiać z młodszym bratem Franciszkiem. Córki powiedziały jej, że jeżeli dziewczyna ma zostać, nie może się o tym już nikt z rodziny dowiedzieć. Przystała na to. Chana została w ich gospodarstwie.

Pierwszą noc Chana spędziła w łóżku, w czystej pościeli. Przez dzień żydowska dziewczyna przebywała w domu sama, gdyż wszystkie Kielochówny pracowały.

Przebywała w części mieszkalnej domu, jednak gdy zaszkrypiła bramka przy płocie, chowała się na strychu. Ponieważ dom znajdował się na uboczu, Chana mogła korzystać ze sławki znajdującej się na zewnątrz budynku. Zakładała wtedy chustkę na głowę, stając się podobną do Kielochówien.

Od czasu do czasu gospodarstwo Kielochów było kontrolowane przez niemieckich żołnierzy, poszukujących partyzantów, broni, amunicji, nadwyżek płodów rolnych czy też mięsa z nielegalnego uboju.

Chana wspominała: „Trwała kontrola gospodarstwa. Byłam ukryta w sianie. Do stodoły wszedł niemiecki żołnierz z psem. Byłam przekonana, że już po mnie. I zdarzył się cud. Pies mnie nie wskazał, chociaż słyszałam jego oddech. Nie wiem, czy jest jakieś realne wytłumaczenie tego zdarzenia. Być może psy były szkolone na zapach broni lub munduru i ja nie skojarzyłam się temu psu z tymi zapachami”.

Była ukrywana w gospodarstwie Kielochów ponad półtora roku, aż do wyzwolenia, które nastąpiło w lutym 1945 roku. Kiedy do Ligoty dotarł front, Kielochówny z matką i Chaną ukryły się w piwnicy sąsiada. Wtedy najbliższa rodzina i sąsiedzi poznali tajemnicę Jadwigi i jej córek.

Rosjanie po wejściu do wsi wypędzili rodzinę Kielochów z gospodarstwa, przejmując je na punkt

prowadzenia ostrzału. Jadwiga z córkami oraz z Chaną trafiły do domu rodzinnego, w którym mieszkała młodsza siostra Jadwigi – Anna z mężem. Po przejściu frontu powróciły do swego gospodarstwa. Niestety było już spalone.

Po wyzwoleniu Chana jeździła często do Katowic w poszukiwaniu swoich krewnych. Poznała Aarona Brennera, z którym wzięła ślub w Jeleniej Górze. Świadcami tego wydarzenia była Matylda Kieloch (mama Joanny Szkody-Stwora). Kiedy powstało państwo Izrael, Chana z mężem wyjechała tam i osiedliła się w Hajfie, gdzie na świat przyszła dwójka ich dzieci, syn Mosze i córka Brunia.

Chana i Kielochównie korespondowały ze sobą intensywnie (z przerwą pod koniec lat 60-tych XX wieku, po tzw. wojnie sześciodniowej), kiedy to Polska została zmuszona przez władze ZSRR do zerwania stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Chana podpisywała listy, jako „ciocia Hania”. Jadwiga i jej wszystkie córki, w związku z korespondowaniem z obywatelką Izraela, były przesłuchiwane przez pracowników Służby Bezpieczeństwa. Od momentu wprowadzenia międzynarodowych, automatycznych numerów kierunkowych, ciocia Hania kontaktowała się z rodziną Kielochów telefonicznie. Telefon przechodził z rąk do rąk, ponieważ Chana chciała z każdym zamienić chociaż jedno zdanie.

Wspomina Joanna Szkoda-Stwora: „Pamiętam taką rozmowę. Kiedy podziękowałam Cioci za pamięć o nas, oburzoną głosem odpowiedziała – jak mogłabym nie pamiętać, przecież jesteście moi najbliżsi. Wtedy zrozumiałam, że jesteście dla niej rodziną, bo swoją straciła w czasie wojny”.

Do pierwszego, osobistego kontaktu z Chaną doszło dopiero w 1986 roku w Rumunii, nad Morzem Czarnym. Spotkały się Matylda z mężem i Chana z córką Brunią.

Wniosek o przyznanie Jadwidze Kieloch i jej córkom tytułu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata złożyła Chana (ciocia Hania). Fragment z dyplomu honorowego Instytutu Yad Vashem dla Jadwigi i jej córek, z dnia 1 września 1986 roku:

„Niniejszym zaświadcza się, że Rada d/s Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata przy Instytucie Pamięci Yad Vashem po zapoznaniu się ze złożoną dokumentacją, postanowiła na posiedzeniu w dniu 10.10.1985 roku, odznaczyć Jadwigę Kieloch i jej córki Eugenię, Helenę, Annę, Mariannę i Matyldę, Medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, w dowód uznania, że z narażeniem własnego życia ratowały Żydów prześladowanych w latach okupacji hitlerowskiej. Wymienionym przysługuje prawo zasadzenia pod ich imieniem drzewka w Alei Sprawiedliwych na Wzgórzu Pamięci w Jerozolimie”.



Stoją od lewej Marianna, Matylda, Anna, babcia Jadwiga Kieloch, Eugenia i Helena, 1956, Ligota

W uroczystościach, które odbyły się w Izraelu, na początku października 1987 roku, ze strony rodziny Kielochów wzięli udział: Helena, Matylda z mężem oraz Ewa, córka Eugenii. W uroczystości brała udział kuzynka Chany, z którą uciekła z getta w Sosnowcu, która do Jerozolimy przyleciała aż z Japonii.

Na specjalnym spotkaniu w Namiciu Pamięci wręczono przedstawicielom rodziny Kielochów dyplom honorowy. Następnie zasadzono na Wzgórzu Pamięci drzewko. Każda z osób z rodziny Kielochów, która była na tej uroczystości, wykonywała jakąś czynność związaną z zasadzeniem drzewka. Jedna kopała dołek, druga sadziła, trzecia podlewała etc.

Medal Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata został wręczony rodzinie Kielochów w Polsce, wiosną 1988 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

Zaproszono do katowickiego urzędu córki Jadwigi, które nie były w Izraelu, Mariannę i Annę. W uroczystości uczestniczyli także Joanna Szkoda-Stwora (córka Matyldy) i Augustyn Czyż, najmłodszy brat Jadwigi Kieloch. Medal odebrała Marianna, najstarsza córka Jadwigi, z rąk pełniącego obowiązki ambasadora Izraela w Polsce – wówczas nie było jeszcze pełnych stosunków dyplomatycznych polsko-izraelskich.

Chana z córką Brunią odwiedziły Polskę w sierpniu 1992 roku. Były w Chrzanowie, Oświęcimiu, Ligocie i Zakopanem. Chana nie odnalazła żadnych śladów dotyczących losów jej rodziny.

Zmarła w 2013 roku. Przeżyła wszystkie swoje wyprawki.

Dzieci Chany i córek Jadwigi Kieloch utrzymują kontakty do dziś.

#### Bibliografia:

Dokumenty i fotografie o Jadwidze Kieloch i jej rodzinie ze zbiorów Joanny Szkody-Stwory z Mesznej k. Bielska-Białej.